Szklany człowiek – Myslovitz

Jeszcze noc się wokół tli
A już wiem że dzień jest zły
Zdjęcia gwiazd w gazecie chleb
I jak zwykle moja twarz
Byle jaki wygląd ma
A na włosach jakiś spray
Palę w piecu ciepło jest
Moje wiersze trochę wstyd
Gdzieś na ścianie dyplom mam
Trzecie miejsce w skoku w dal
Znowu na nic przydam się
Lepiej chyba pójdę spać
Nie oglądaj moich zdjęć
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
A czerwień mojej krwi to tylko jakiś żart
I zapominać chcę tak często jak się da
Że nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
Ty pilnuj moich snów i przychodź kiedy chcesz
Te chwile z moich dni do jednej dłoni zbierz
I nie pocieszaj mnie i tak tu będę stał
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych